

# Jak zginął Prezydent Starzyński

## Fakty i dokumenty

Stefan Starzyński, Prezydent Warszawy, komisarz cywilny Obrony Miasta w r. 1939, człowiek, który był duszą i natchnieniem walczącej Warszawy — nie żyje.

Rozstrzelany został 17 października 1943 r. w bunkrze, leżącym o trzy kilometry od obozu w Dachau, koło szosy prowadzącej do Monachium.

Egzekucją kierował blokführer dr. Leisman, dowódcą trzydziestoosobowego oddziału SS-manów, pilnujących bunkra.

Bunkier oznaczony był numerem 13/14. 5 maja 1945 r. bunkier zajęty został przez oddziały amerykańskie, które aresztowały dr. Leismana. Przy przeszukiwaniu bunkra w jednej z izb znaleziono patefon i potłuczone płyty. Na płytach nagrane były przemówienia prezydenta Starzyńskiego, wygłaszane przez radio w Warszawie w dn. 20, 22, 23 i 24 września 1939 r.

Od 15 do 17 października 1943 r. w dzień i w nocy płyty te były nastawiane przez SS-manów i transmitowane przy pomocy głośnika do izby Nr. 11, gdzie więziony był Starzyński.

17-go Starzyński wyprowadzony został z celi. Przeprowadzono go na dziedzińiec, gdzie kazano wykopać mu grób. Gdy wykopał, odczytano mu wyrok, po czym padła salwa.

W 10 dni potem rozstrzelani zostali czterej pozostali mieszkańcy bunkra; dwóch Francuzów, 1 Anglik i 1 Fin. Pierwszego listopada bunkier został opieczętowany i przetrwał w tym stanie aż do chwili zajęcia obozu przez wojska amerykańskie. Tak wyglądają fakty.

Dziennikarz zebrał je, gdy w związku z pogłoskami o pobycie prezydenta Starzyńskiego na Wybrzeżu, wyjechał tam, by rzecz sprawdzić na miejscu.

### NA RAZIE TYLKO PLOTKI

Plotka głosiła, iż prezydent Starzyński uwolniony z Dachau przez wojska amerykańskie, przez pewien czas zamieszkiwał w Maczkach na wybrzeżu holenderskim, a następnie przybył do Gdyni, gdzie konferował z przedstawicielami rządu, między innymi z min. Kwiatkowskim. Wobec rzekomego nieudźcia do porozumienia, prezydent Starzyński miał wyjechać z powrotem do Maczek.

W czasie bytności na wybrzeżu dziennikarz stwierdził, iż ani minister Kwiatkowski, ani najbliższy przedwojenny współpracownik prez. Starzyńskiego dyr. Olszewski (u którego wg. plotki prez. Starzyński miał się na wybrzeżu zatrzymać) — nic o pobycie Starzyńskiego na wybrzeżu nie słyszeli.

Skąd więc plotka, bo przecież nie ma dymu bez ognia?

Istotnie na wybrzeżu przebywa Seweryn Starzyński. Seweryn Starzyński, młody 29-letni człowiek, więzień obozu w Dachau, zatrudniony jest obecnie jako robotnik w porcie gdyńskim.

To on bawił w Maczkach, a następnie przybył do kraju, jako jeden z pierwszych repatriantów. Plotka poszła stąd, iż po przybyciu do Maczek, został wzięty przez paru dziennikarzy amerykańskich za prezydenta Warszawy. Wiadomość ta przetelegrafowana została przez nich do St. Zjednoczonych, a następnie zdementowana. Tym niemniej część prasy europejskiej powtarzała ją przez blisko dwa miesiące. Gdy Seweryn Starzyński wyjechał do kraju, wiadomość ta z dodatkiem iż chodzi tu o prezydenta m. Warszawy ukazała się w „Times”

Ow młody, energiczny człowiek nawet nie wiedział, iż stał się przyczyną złudnych nadziei.

— Istotnie — mówił — gdy przyjechałem do Maczek, odszukało mnie paru korespondentów wojennych, którzy zadawali mi szereg pytań dotyczących obrony Warszawy w r. 1939, oraz pytali, jak Niemcy ze mną się obchodzili.

Z początku byłem zdziwiony, bo pochodzę ze Lwowa; i w Warszawie w czasie obrony nie byłem. Potem gdy dowiedziałem się, iż biorą mnie za prezydenta miasta Starzyńskiego, wszystko wyjaśniłem, bo przecież nie jestem nawet jego dalekim krewnym.

Później dostałem jeszcze dwa listy, jeden z redakcji „Orla Białego”, a drugi z „Żołnierza Polskiego” w Londynie, w których proszono mnie, abym pisał pamiętniki. Nawet na owe listy nie odpowiedziałem, bo od razu wiedziałem, że to nie o mnie chodzi. No i przyjechałem do kraju, gdzie pracuję.

Oto źródło plotki.

### PIERWSZE ŚLADY — LOKATOR BUNKRU

Lecz w czasie poszukiwania Seweryna Starzyńskiego, dziennikarz zetknął się z ludźmi, którzy mogli mu udzielić informacji o losie prezydenta Stefana Starzyńskiego.

Więc przede wszystkim dyr. Olszewski, przebywający obecnie w Sopocie i zajmujący tam jedno z odpowiedzialnych stanowisk.

Dyr. Olszewski aresztowany w Warszawie przez Niemców i przewieziony do Mauthausen, otrzymał pod koniec roku 43-go konkretną wiadomość, iż prezydent Starzyński rozstrzelany został w Dachau w październiku 1943 r. Wiadomość przywiózł więzień, przetransportowany z Dachau do Mauthausen. Ze względu na to, iż więzień ów miał możliwość kontaktowania się z bunkrem, leżącym na t. zw. Allachu, gdzie raz dziennie wraz z innym więźniem nosił kocioł z zupą, wiadomość uważać można za wiarygodną.

Drugą konkretną wiadomość o losie prezydenta Starzyńskiego uzyskał dziennikarz od Jana Mazurka, więźnia z Dachau, pełniącego funkcję kucharza w baraku SS-mańskim, umieszczonym obok bunkra.

Jan Mazurek, zamieszkały stale w Monachium przy ul. Hitlerstr. 75, a pracujący obecnie jako pomocnik kucharza na statku „Victoire” przebywający obecnie w Gdyni, stwierdził, iż prezydent Starzyński przybył do Dachau pod koniec r. 1940 i umieszczony został w bunkrze w celi Nr 11.

Ow bunkier, leżący o trzy kilometry od właściwego obozu, to willa mieszkalna,

przerobiona na więzienie. Willa otoczona była drutem kolczastym oraz murem. Pilnowało jej trzydziestu SS-manów, którymi dowodził dr. med. w stopniu kapitana Leisman, albo Leyman. Regulamin w bunkrze był specjalnie surowy. Więźniów wypuszczano na spacer raz na dwa miesiące. Posiłek podawano im przez otwór we drzwiach. Nie wolno im było ani pisać, ani czytać. Na stronę wyprowadzano ich tylko raz dziennie. Ponieważ okna były zamurowane, w celach co pół minuty zapalano i gaszono światło. Wyłączniki elektryczne były w związku z tym połączone ze specjalnymi automatycznymi aparatami.

W bunkrze umieszczano więźniów specjalnej kategorii. Byli oni co pewien czas przewożeni pod silną eskortą do Berlina.

W r. 1940 Starzyński był jedynym lokatorem bunkra. Później przywieziono tam dwóch Francuzów, a w r. 1943 Anglika i Finę

### W BERLINIE NA PRZESŁUCHANIACH

W połowie r. 1942 Starzyńskiego po raz pierwszy wywieziono do Berlina. Mazurek wie o tym, gdyż tego dnia pod Nr 11 nie dostarczono posiłku.

Po 2-tygodniowej nieobecności Starzyński wrócił.

Kucharz słyszał, jak SS-mani rozmawiając ze sobą, mówili: — Jest uparty, ale nasz Führer da sobie z nim radę.

W r. 1943-im Starzyński przewożony był do Berlina dwa razy. Raz w lutym, a potem w pierwszych dniach października. Gdy wywieziono go w październiku, SS-mani mówili między sobą:

— Ma szczęście, zostanie premierem.

Potem jeden z nich powiedział Mazurkowi:

— Ty, staraj się. Gotuj dobrze, może będziesz karmić polskiego ministra.

Z podsłuchanych rozmów, Mazurek wywnioskował, iż Starzyńskiego wezwano, by uczynić mu jakieś propozycje. — Domysłami tymi podzielił się z Józefem Grudo, który tego dnia nosił kocioł z zupą z obozu do bunkra.

Przed samym wyjazdem Starzyński wezwany był do blokführera doktora Leismana, który dał mu parę zastrzyków.

SS-mani śmieli się, iż Starzyński protestował przeciw zastrzykom, powołując się na prawo międzynarodowe.

15-go października Starzyński przywieziony został z powrotem do bloku. Wtedy włączono do jego celi megafon, przez który dniem i nocą nadawano przemówienia nagrane na piycie. (Były to przemówienia Starzyńskiego z okresu obrony Warszawy).

SS-mani mówili między sobą:

— Odmówił.

17-go października cela Nr 11 opustoszała. Starzyński został rozstrzelany.

A oto trzecia informacja.

Ob. Stefan Kozicki, więziony w Dachau, a zamieszkały obecnie w Warsza-

wie, stwierdza, iż bunkra, iż jaźnionego Starzyńskiego, jak nie i został 17-go paźdz

### SAMOTN

I możemy my sobie skiego, idąc trzech latac regu pokus, gdy stał na nie wykopał salwę.

Daleki od sam jeden się w swoje miał włącz w słowa, końca.

Słowa wy trwalone na — „Podjęł mieckim

te prowad I niech nik wasza śmie nas przyjd ciągle i w walczy my o wszystko, przeciw ws

I nie zła złamią nas Będziemy v zwycięstwa

Stefan S w Warszav

Wymierz Starzyńsk zycje natu przyplacił Nie ule i z sprawy za wiedzą

W tej ch znajduje s kich, a w członków wa ma pr zamordowa stanowiła

Wszystki W Dach totoką do rzyńskiego wieziona segregowa nych prac wyroku n Leisman z rykańskie licji amer Wskazuj iż morder wiedliwie